



Dorota Michułka Czytankowe Alpy

Każdy kraj szczyci się swymi górami. One są jego ozdobą i ochroną przed wielkimi burzami. W nich to biorą początek strumyki i rzeki, kryją się liczne skały, jak rudy kruszcowe, wody mineralne itp. Tam też zwyczajnie spieszą ludzie, by po trudach pracy i znużenia odetchnąć świeżym, orzeźwiającym powietrzem. [...] Góry tworzą często naturalne granice między krajami¹.

O szkolnej popularności tematyki górskiej

Góry są od lat popularnym i wdzięcznym do interpretacji polem tematycznym oraz ważnym czynnikiem kulturotwórczym w edukacji polonistycznej. Tematyka górska – traktowana obecnie z pełnym szacunkiem i interdyscyplinarnie, dotykając takich dziedzin, jak: geografia, etnografia, folklor, przyroda, a także turystyka, podejmowana jest w historycznoliterackich, literaturoznawczych i kulturoznawczych opracowaniach przedmiotu bardzo często². Nie mogła więc ominąć również szkoły. Powyższe ustalenia potwierdza obecność w szkole takich tekstów, jak: podhalańskie utwory K. Przerwy-Tetmajera, tatrzańska twórczość literacka Stanisława Witkiewicza, alpejskie dzieła romantyków czy ostatnio po

¹ *Pierwsza książka do czytania dla szkół przemysłowych*, Lwów 1909, s. 12.

² J. Kolbuszewski, *Góry w literaturze polskiej. Próba syntezy*. Nadb. z symposium *Góry w kulturze polskiej*, Kraków 1975; *idem*, *Obraz Tatr w literaturze polskiej XIX wieku*, Kraków 1971; S. Makowski, *Alpejskie krajobrazy Słowackiego*, Warszawa 1976; S. Piotrowski, *Skalne Podhale w literaturze i kulturze polskiej*, Warszawa 1970.

reformie szkolnictwa (po 1999 roku) – fragmenty książek podręczniczych, których akcja osadzona jest w górskiej przestrzeni, malowanie górskich krajobrazów w ramach przedmiotu edukacja regionalna, temat górskiej turystyki w szkolnych podręcznikach czy ekologiczne zagadnienie ochrony przyrody³.

Odpowiada to obecnym wytycznym programów szkolnych, w których zakłada się przecież na przykład na niższych etapach kształcenia nauczanie zintegrowane, w klasach IV–VI pracę według ścieżek międzyprzedmiotowych oraz realizowanie zagadnień związanych z edukacją regionalną (na przykład sudecką czy tatrzańską). Również szkolne podręczniki drugiej połowy XIX wieku dla szkół elementarnych (powołujemy się tu między innymi na wnioski, jakie płyną z badań prowadzonych nad szkolnictwem galicyjskim okresu autonomii [1867–1918]⁴) – pełniące funkcję encyklopedycznych ustaleń – odwoływały się do szerokiej wiedzy o świecie: przywoływały elementy historii, przyrody, kultury obyczajów i geografii. W związku z tym, że była to szkoła funkcjonująca w Polsce pod zaborami, autorzy podręczników przyjmowali tu szczególną strategię edukacyjną. Co prawda można by zarzucić im skrajny konserwatyzm i ortodoksyjny katolicki tradycjonalizm, „przyporządkowany doktrynie lojalistycznego serwilizmu”, w ramach którego utrwalano „moralizatorskie wizje szczęśliwości, jakie są udziałem pracowitego poczciwca z miłością odnoszącego się do Cesarza” (Franciszka Józefa). Byłoby to jednak zbyt duże uproszczenie. Warto zauważyć, iż zestawy podręcznikowych opowieści, z założenia „tekstów objawionych”, „głoszących prawdy niepodważalne”, nacechowane epitetami o charakterze arkadyjskim, przeznaczone do edukacji polonistycznej mówiły przecież o ojczyźnie – Polsce⁵ – polska była zatem historia, rodzima przyroda, swojska geografia, ojczyste góry.

Jak wynika chociażby ze statystycznych zestawień zawartości podręczników szkolnych drugiej połowy XIX wieku, tematyka alpejska (nie tak bogata jak rodzima tatrzańska) stanowiła istotny problem szkolnych rozważań. Mając na uwadze także materiał pochodzący z podręczników galicyjskich okresu autonomii – podkreślimy, iż szkolna edukacja polonistyczna w tym zaborze zakładała mówienie o dwóch ojczyznach: Austro-Węgrzech i Galicji, czytanki odwołujące się do problematyki austriackich Alp mieściły się więc jak najbardziej w zakresie zagadnień związanych z „uczeniem o ojczyźnie”. Do takich należał między innymi następujący tekst:

Jak całe Alpy w ogóle, tak i Alpy austriackie odznaczają się różnaitością i pięknnością widoków, a przy tym są bardzo dostępne i zamieszkałe. Po między pasmami gór rozpościerają się bowiem liczne doliny walne nad

³ Zob. między innymi A. Kłakówna, M. Jędrychowska, *To lubię!*, kl. IV–VI, I–III gimnazjum, Kraków 1999–2002; H. Dobrowolska, *Jutro pójdę w świat*, kl. IV–VI, Warszawa 1999–2001; A. Łuczak, A. Murdzek, *Między nami*, kl. IV–VI, Gdańsk 2002; I. Muszyńska, J. Grzymała, *Czas na język polski*, kl. IV–VI, I–III gimnazjum, Warszawa 2003–2007.

⁴ Zob. M. Ingłot (red.), *Literatura i wychowanie. Z dziejów edukacji literackiej w Galicji*, Wrocław 1983; J. Kolbuszewski, *Góry w czytankach szkolnych*, „Wierchy” 1982, z. 51, s. 336–338.

⁵ O Polsce jako kraju dwóch ojczyzn – Austro-Węgier i Galicji – pisze między innymi W. Dydak, *Kanon symboliki narodowej i społecznej w galicyjskiej edukacji polonistycznej*, [w:] *Literatura i wychowanie...*, s. 35–51.

brzegami większych rzek z Alp wypływających, a od tych rozchodzą się w różne strony, za biegiem mniejszych potoków, jak gałęzie z głównego pnia drzewa, przemnogie doliny poboczne, które posuwają się górskimi kończynami swymi aż po środkowe grzbiety gór. W dolinach walnych leżą wśród uprawnych niw porządnie zbudowane wsie, a nawet wielkie miasta, jak na przykład Insbruck, Lublana, Grodziec (Gratz) i inne, połączone z sobą wybornymi drogami, a nawet kolejami żelaznymi⁶.

Popularność alpejskich tekstów w edukacji polonistycznej na poziomie elementarnym potwierdzają przedrukowane do wypisów następujące utwory: fragmenty listu Słowackiego do matki *W górach Szwajcarii*⁷ oraz obrazki obyczajowo-etnograficzne, na przykład *Życie w Alpach*⁸, *Budowa domu w Alpach Górnej Styrii*⁹, *Nad jeziorem Zurychskim*¹⁰, *Wycieczka do Hellbrunnu*¹¹, *Szwajcaria*¹². Oprócz nacechowanego emocjonalnie listu Słowackiego, bogatego w wartości estetyczne – pozostałe utwory, jako realistyczne obrazki, wpisują się zdecydowanie w poetykę czytankowych opisów krajoznawczych, dostarczają wiedzy geograficznej, kulturowej, etnograficznej, odwołują się do praktycznej wiedzy o życiu człowieka w górach, a fascynacja górską przyrodą przywołuje raczej jej funkcje i rolę przydatną w codziennym przetrwaniu.

Można tu zatem zauważyć proces przejścia od struktury opisu utrzymanego w konwencji romantycznej (fragment listu Słowackiego), gdzie widać pewne wzorce sposobu przeżywania gór i wzorce zachowań człowieka w górach sprowadzone do eksplozji uczuć związanych z wewnętrznym stanem ducha zwiedzającego¹³, do poetyki pozytywistycznej, w obrębie której:

⁶ *Trzecia książka do czytania dla szkół ludowych*, Lwów 1881, s. 11–12. Cyt. za: J. Kolbuszewski, *Góry w galicyjskich czytankach szkolnych*, „Wierchy” 1982, z. 51, s. 336–338.

⁷ *Wypisy polskie na klasę trzecią*, zebrał i ułożył H. Galle, Warszawa 1907, s. 398–401.

⁸ F. Próchnicki, J. Wójcik, *Wypisy polskie dla klasy drugiej szkół gimnazjalnych i realnych*, Lwów 1893, s. 297–301.

⁹ Tekst pochodzi z pracy P. Roseggera, *Das Volksleben in Steiermark*, [w:] K. Mecherzyński, *Wypisy polskie dla szkół męskich i żeńskich...*, Kraków 1890, s. 257–261.

¹⁰ S. Duchńska, *Nad jeziorem Zurychskim*, [w:] *Czytanki stopniowane dla dzieci zaczynających naukę systematyczną*, ułożyła A. Szyk, stopień III. *W kraju i na świecie*, Warszawa 1902, s. 142.

¹¹ L. Tatomir, *Ferie alpejskie*, [w:] *Wypisy polskie dla szkół męskich i żeńskich...*, Kraków 1890, s. 316–320.

¹² *Wypisy z pisarzy polskich zawierające po większej części przedmioty realne*, ułożył Maksymilian Łyszkowski, Inspektor Gimn. Real. Warsz. Część I postanowieniem JW. Ministra Oświecenia polecona dla użytku uczniów klasy I-szej wszystkich szkół rządowych i zakładów naukowych w Królestwie, Warszawa 1865, s. 192–193.

¹³ O romantycznym przeżywaniu gór pisze między innymi E. Grzęda, *Romantyczne krajo-brazy z górą i drzewem*, [w:] *Góry – Literatura – Kultura*, red. J. Kolbuszewski, t. 2, Wrocław 1996; J. Kolbuszewski, *Czatyrdah, Krępak i Alpy. Góry w życiu i twórczości Adama Mickiewicza*, [w:] *Góry – Literatura – Kultura*, red. J. Kolbuszewski, t. 4, Wrocław 2001; E. Grzęda, „*Góry z marmuru i góry z płomienia*” – *obrazy gór w twórczości Juliusza Słowackiego*, [w:] *Góry – Literatura – Kultura*, red. J. Kolbuszewski, t. 3, Wrocław 1998; J. Woźnianowski, *Góry niewzruszone. O różnych wyobrażeniach przyrody w dziejach nowożytnej kultury europejskiej*, Kraków 1995; E. Kolbuszewska, *Romantyczne przeżywanie przyrody. Znaczenia, wartości, style zachowań*, Wrocław 2007.

antyromantyczna opozycja, przeciwstawiająca się romantycznej idealizacji [gór] zaczęła domagać się [...] „trzeźwego” ich widzenia [...]. Pewnej modyfikacji uległa koncepcja romantycznej „podróży” (rozumianej tu jako gatunek literacki). Stawała się ona wyspecjalizowaną formą pisarstwa o górach i sposobie zachowywania się człowieka w górach [...]. Zauważono dominację tendencji realistycznych, wiążącą się z obiektywizowaniem i racjonalizowaniem myślenia o górach, [co przyczyniło się] do dalszej autonomizacji pojęcia [gór]. Zaczęły być one [góry – D.M.] obserwowane z perspektywy często przyrodoznawczej, [...] traktowane jako wartość unikatowa i obszar o dużym znaczeniu przyrodniczo-kulturowym, a z tej racji zasługujący na planową ochronę¹⁴.

Od rodzimych Tatr do szwajcarskich Alp – prezentacja czytankowej przestrzeni

Góry wpisują się znakomicie w poetykę opisu przestrzeni, stanowią tło dziejących się w nich wydarzeń, są tematem i bohaterem głównym wielu utworów. Jak zauważa Jacek Kolbuszewski, prezentując między innymi polskie Tatry (na przykład *Dziennik podróży do Tatrów* Goszczyńskiego, *Tatry* Stęczyńskiego), „ujawniają się także jako bardzo atrakcyjny temat dla liryki opisowo-refleksyjnej, znajdującej tu pole dla religijno-mistycznych i patriotycznych oraz filozoficznych rozważań, z drugiej zaś stały się osobliwym komponentem polskiej kultury obyczajowej”¹⁵. Powołujemy się tu na rozważania o poetyce przestrzeni Gastona Bachelarda i Janusza Sławińskiego, którzy między innymi traktują przestrzeń symbolicznie i zwracają uwagę na jej sensy naddane¹⁶, ale przede wszystkim – co

¹⁴ *Tatry i górale w literaturze polskiej. Antologia*, oprac. J. Kolbuszewski, Wrocław 1992, s. XXXVIII, XLIII–XLIV.

¹⁵ *Ibidem*, s. XXXVIII.

¹⁶ J. Sławiński, *Przestrzeń w literaturze. Elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości*, [w:] *Przestrzeń i literatura*, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław-Warszawa 1978; zob. także P. Kowalski (red.), *Przestrzenie, miejsca, wędrówki. Kategoria przestrzeni w badaniach kulturowych i literackich*, Opole 2001; E. Borkowska (red.), *Przestrzeń w kulturze i literaturze*, Katowice 2006; R. Cudak, M. Pytasz (red.), *Słownik wiedzy o literaturze*, Katowice 2005, s. 339–341; M. Głowiński, *Przestrzenne tematy i wariacje*, [w:] *Przestrzeń i literatura*; M. Płachecki, *Przestrzenny kontekst fabuły*, [w:] *Przestrzeń i literatura*; G. Bachelard, *Poetyka przestrzeni*, przeł. A. Tatar-kiewicz, [w:] *Wyobraźnia poetycka. Wybór pism*, Warszawa 1975. Warto także zwrócić uwagę na publikację Hermmana Meyera, który przedstawił kształtowanie przestrzeni i symboliki przestrzennej w sztuce narracyjnej i stwierdził: „przestrzeń nie sprowadza się w twórczości literackiej jedynie do danych o charakterze faktycznym, lecz przede wszystkim stanowi specyficzny element strukturalny, który wraz z innymi spokrewnionymi elementami, takimi jak czas, perspektywa narracyjna, postać oraz porządek akcji, ucieleśnia treść intencjonalną i określa strukturę dzieła”. Zob. H. Meyer, *Kształtowanie przestrzeni i symbolika przestrzenna w sztuce narracyjnej*, „Pamiętnik Literacki” 61, 1970, z. 3, s. 237.

istotne dla naszych edukacyjnych ustaleń – na konstatację semiotyków kultury, między innymi prace Jurija Łotmana i Borysa Uspienskigo, który twierdzi:

we wszystkich kulturach wizja świata nieuchronnie przybiera własności charakterystyki przestrzennej. Samą konstrukcją porządku świata wymyśla się zawsze na kanwie pewnej struktury przestrzennej organizującej wszystkie pozostałe poziomy owej konstrukcji [...], na przykład „pole etyczno-przestrzenne bohatera” czy „moralną przestrzeń”¹⁷.

Powyższe ustalenia dopełnia teoria Y. Fu-Tuana. Badacz zauważa miejsca istotne „o semantyce kumulatywnej, [które] odsłaniają prosty i niezwykle pojemny model, będący jedną z realizacji modelu przestrzeni kulturowej”. Jego podstawowymi składnikami są: punkt centralny, obszar peryferium, granica, punkty medialne oraz droga. Poznanie okolicy wymaga zatem identyfikacji znaczniejszych punktów, a przedmioty i miejsca stają się centrami wartości¹⁸.

W ten właśnie model wpisują się idealnie zarówno czytankowe wersje rodzimych Tatr, jak i szwajcarskich oraz austriackich Alp. Oba modele (tatrzański i alpejski) realizują wzorce opisu kultury obyczajowej poszczególnych krain. Ukazana w arkadyjskiej konwencji opisu przestrzeni prezentacja Tatr podkreśla wyjątkową niezwykłość krajobrazu odwołującego się do różnorodnych elementów przestrzeni, którą maluje górska przyroda (na przykład strumienie, jeziora oraz fauna i flora), wskazuje na miejsca ważne i obiekty szczególnie się wyróżniające:

Gdy wyjdziemy na góry tatrzańskie, widzimy dookoła tylko same szczyty kamienne, wyglądające bardzo dziko i strasznie, wysokie ściany skaliste i wielkie przepaści, w których huczą strumyki górskie, spadające po wielkich załomach skał. Skały owe pokryte są tylko mchem, a zaledwie tu i ówdzie wyziera spod mchu mała czerwona jagódka, która ptakom górskim służy za pożywienie. Same tylko hale mają bardzo bujne i pożywne trawy, na których wypasa się latem mnóstwo bydła i owiec [...]. Ze skał tatrzańskich wytryska mnóstwo strumyków. W wielkich zagłębieniach na znacznej wysokości powstają znaczne jeziora górskie. Największym jest Morskie Oko. Przecudny jest widok tego jeziora, z trzech stron otoczonego wysokimi górami¹⁹.

Podobnie – jak w krainie szczęśliwości – żyją w górach ludzie, wizja ich bytowania odpowiada poetyce sielankowo-idyllicznej, tak więc i „wyprawa juhasów na hale ukazana jest [...] w manierze biblijnego patosu i zarysowuje obraz idealności górskiego życia”²⁰:

¹⁷ J. Łotman, B. Uspienski, *O semiotycznym mechanizmie kultury*, [w:] *Semiotyka kultury*, wybór i oprac. E. Janus, M.R. Mayenowa, Warszawa 1975. Natomiast „przestrzenny punkt widzenia” charakteryzuje Borys Uspienski, *Poetika kompozycji*, Moskwa 1970.

¹⁸ Y. Fu-Tuan, *Przestrzeń i miejsce*, Warszawa 1987, s. 28, 30, 122.

¹⁹ *Druga książka do czytania dla szkół ludowych*, Lwów 1879, s. 49–50.

²⁰ J. Kolbuszewski, *Góry w galicyjskich czytankach...*, s. 337.

Prześliczny to widok, kiedy w zielone góry po raz pierwszy ciągną na lato pasterze. Całe wieś w Nowotarskiej dolinie i na Podhalu wychodzą tu na drogę; witają więc i przeprowadzają juhasów, polecając się w łaskę bacy; każdy oddaje swój statek z płaczem, żegnają dzieci dojną krówkę, święconą palmą napędza do gromady biedna wdowa jedynaczkę owcę z jagnięciem, lub kozę z koźlęciem, i z każdą chwilą powiększa się stado i gromada ludzi²¹.

Czytankowe Alpy – od konwencji romantycznej do *quasi*-przewodników i turystyki

Do szkolnych przykładów alpejskich tekstów należy obszerny fragment listu Juliusza Słowackiego do matki opatrzony w podręcznikach tytułem *Z gór Szwajcarii*, pisany 21 sierpnia 1834 roku. Podręcznikowy tekst jest relacją z dwutygodniowej podróży do Szwajcarii²² szlakiem: Genewa – Villeneuve – Bex – Przełęcz Świętego Bernarda – Leukerbad – Interlaken – kaskada Giessbach – Lauterbrunnen – Faulhorn – Rosenlauri – przełęcz Grimsel – wąwóz Schollenen – Jezioro Czterech Kantonów – Lucerna – Berno – Genewa²³.

Spośród 216 wierszy oryginału do podręcznika przejęto 100 wierszy, rezygnując ze wstępu, w którym Słowacki relacjonuje przygotowania do wyprawy w towarzystwie rodziny Wodzińskich (dwie córki, trzech synów, guwernantka i „jeden młody Żmudzian”), opisuje bardzo szczegółowo swój wygląd – strój przeznaczony do górskiej wędrowki („fantastyczny ubiór”), oraz z zakończenia (w. 176–216), w którym Słowacki nawiązuje do dnia swoich urodzin przed 25 laty (21 sierpnia) i przekazuje szereg pozdrowień rodzinie (między innymi Teofilom), dodając: „często zdaje mi się, że kradnę przyjemności, które się całej mojej rodzinie należą”. Oczywiście przytoczone tam informacje nie mają większego znaczenia dla idei podręcznikowych rozważań krajoznawczych, tym bardziej, że mówią o zdarzeniach biograficznych i osobach nieznanych bliżej młodocianemu czytelnikowi. W szkolnej wersji listu zachowano przede wszystkim obrazy górskiej wędrowki oraz pełne miłości i wielkich emocji zwroty do matki, nadające się świetnie do szkolnych interpretacji o charakterze wychowawczym.

Słowacki, jak wiadomo, spędził w Szwajcarii ponad trzy lata: od 30 grudnia 1832 r. do około 10 lutego 1836 r. Przez cały czas mieszkał w Genewie, a szwajcarską przyrodę miał okazję przeżyć intensywnie jedynie dwukrot-

²¹ *Trzecia książka do czytania dla szkół ludowych*, Lwów 1881, s. 275–276. Cyt. za: J. Kolbuszewski, *Góry w galicyjskich czytankach...*, s. 337.

²² F. Próchnicki, R. Starkel, *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych i wyższych klas szkół ludowych*, t. 3, dla kl. III, Lwów 1887.

²³ S. Makowski, *Juliusz Słowacki...*, s. 182.

nie: w czasie piętnastodniowej wysokogórskiej wycieczki w sierpniu 1834 r. oraz trzymiesięcznego pobytu w nadlemańskiej wiosce Veytaux w okresie od lipca do września 1835 r. [...] ²⁴. W czasie wycieczki Słowacki obejrzał właściwie wszystkie najoryginalniejsze „arcydzieła natury” składające się na wszechstronne bogactwo alpejskiego krajobrazu. Pokryte śniegiem i lodami, niespokojne rzeźbione szczyty i łagodne kwieciste łąki, dzikie, skaliste wąwozy i lesiste zbocza, tęczujące kaskady i błękitne lub turkusowe jeziora, pękające z hukiem lodowce i baśniowe, znajdujące się w ich wnętrzu grotty. Całą feerię kształtów, barw i zmieniających się nieustannie krajobrazów. Jednym słowem trasa jego wycieczki należała do najpiękniejszych, jakie można sobie w Szwajcarii wymarzyć. Niezwykłość alpejskiego krajobrazu zarejestrowana przez bystry umysł obserwacyjny poety i związane z tym emocjonalne przeżycia stały się później źródłem zaskakujących niejednokrotnie [...] literackich pomysłów ²⁵.

Wszystkie te nastroje oddaje znakomicie fragment „alpejskiego listu” zamieszczony w podręcznikach. Wyeksponowany zostaje w nim również motyw podróży. Wystarczy nadmienić, iż wędrujący w głąb własnej tradycji i historii, do centrum zbiorowej świadomości i tożsamości romantyczni podróżnicy starali się nadać swoim wędrowkom głębszy, egzystencjalny sens ²⁶. Owo zagadnienie wykorzystywały także dziewiętnastowieczne podręczniki. Czytankowe peregrynacje były często rezultatem czynności, opisem o charakterze prywatnym, listem, wspomnieniem oraz oczywiście utworem literackim – w uproszczonej szkolnej wersji stanowiły jednak często geograficzny opis wędrowki o charakterze obyczajowym.

²⁴ S. Makowski, *W szwajcarskich górach. Alpejskie krajobrazy Słowackiego*, Warszawa 1976, s. 56.

²⁵ *Ibidem*, s. 62.

²⁶ J. Kamionka-Straszakowa, *Podróż*, [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. A. Kowalczykowska, J. Bachórz, Wrocław 1991, s. 698: „Romantyczna poetyka znalazła nadto wdzięczne pole do popisu i sprawdzenia swych możliwości w kreśleniu rozległej panoramy całego łańcucha Tatr widzianych z oddali. Jak w budowaniu architektury poszczególnych szczytów i innych zjawisk jednostkowych chętnie posługiwano się antropomorfizacją, od której krok tylko prowadził do religijno-mistycznych interpretacji zjawisk przyrody, tak w ujmowaniu owych panoram ogólnych poszukiwano przede wszystkim formuł monumentalizujących krajobraz. [...] [Romantyczna poetyka] wytworzyła [...] wyraźny wzorec uczuciowego przeżywania gór, z silnymi akcentami mistyczno-religijnymi i folklorystycznymi (legendy o powstaniu Morskiego Oka, o księciu Morskim i jego córce)”. Interpretując *Dziennik podróży do Tatrów Goszczyńskiego* – compendium romantycznej wiedzy o Tatrach i górach, można odnieść wrażenie, iż: „wzniosłe poczucie samotności w obliczu wszechwładnej przyrody dawało wrażenie oderwania się od »atmosfery nizin ludzkości«. »Święte góry« kryły tajemnice nie tknięte zmysłami, obdarzały jasnością myśli i zadowoleniem wewnętrznym, stawały »duchem w obliczu nieba«, dając niezwykle silne doznania estetyczne i głębokie przeżycia religijne”. Zob. K. Poklewska, *Galicja romantyczna (1816–1840)*, Warszawa 1976, s. 233; zob. także J. Kamionka-Straszakowa, *op. cit.*

Listy wieszczka – „arcydzieła bezpośredniości pisarskiej i ukochania synowskiego”²⁷ – w dużej mierze mają charakter literacki. Opis szwajcarskich gór z jednej strony jako prywatny opis podróży posiada znaczenie poznawcze, informacyjne i dydaktyczne, odwołuje się bowiem często do rzeczywistej geografii konkretnych miejsc, przypomina miejscami prozę podróżniczą, dostarczającą uczniowi wiedzy etnograficznej, socjologicznej i geograficznej. Drugą, istotną kwestią dla dziecięcego czytelnika staje się pierwszoosobowa narracja listu, dająca świadectwo prawdziwych odczuć jego autora i jego naturalnych, autentycznych wrażeń. W przytoczonych fragmentach pojawia się ogromny ładunek emocjonalny opisu. Kolejny powód, dla którego ten gatunek wypowiedzi artystycznej stał się szczególnie ulubiony w szkolnej edukacji polonistycznej, to odtwarzanie relacji adresatów listów. W wypadku epistolograficznej twórczości Słowackiego to najbliższa, wyjątkowa postać w jego życiu – przyjaciółka i powierniczka życiowych rozterek – matka. Ten szczególnie adresat osobistych wyznań romantycznego twórcy determinuje w sposób oczywisty klimat relacji nadawcy – syna.

Oto stosowny *passus*:

po dwóch dniach podróży stanęliśmy u stóp góry Ghemi! Trzy godziny jechać na nią trzeba na mułach, a tak jest sterczącą, że nie do góry, ale do muru gładkiego podobna. Droga w zyg-zag wykuta, ciągle wisi nad przepaścią. Kto na tę górę nie wszedł, to stojący u jej stóp wierzyć nie może, aby wejść można było... Na zielonej równinie pod tą górą leży miasteczko sławne wodami Luéche... Żadne opisy nie odmalują wam zieloności szmaragdowej, którą widać w dolinie, tych domów białych, które po niej są rozsypane, tej góry żółtego koloru, tych gazowych chmur, które się wieszają po jej szczytach. A ja to wszystko widziałem. I znów po trzech godzinach drogi stąpaliśmy po gołych skałach, gdzieniegdzie śniegami pokrytych... i znów nic nie widać było, tylko skały, śnieg, czarne jezioro i niebo. Po zejściu z tej góry, na drugiej stronie, znaleźliśmy jeszcze piękniejszą okolicę, jeszcze piękniejsze drzewa, i kwiaty, i kaskady srebrne z gór spadające i prześliczne szalety. O Matko! Ileż razy w tych pięknych miejscach myślałem o tobie, ileż razy cisnął się do moich ust refren Goethego piosenki: „Czy znasz ten kraj? Znasz go, o moja miła! Tam byłby raj, gdybyś [tam] ze mną była”²⁸.

²⁷ J. Krzyżanowski, *Wstęp*, [w:] J. Słowacki, *Dzieła wybrane*, red. J. Krzyżanowski, Wrocław 1979; A. Witkowska, *Epistolografia epoki romantyzmu*, [w:] A. Witkowska, R. Przybylski, *Romantyzm*, Warszawa 1998, s. 590–591. Zob. także Z. Sudolski, *Juliusz Słowacki jako epistolograf*, „Przegląd Humanistyczny” r. 30, nr 9–10; *Korespondencja Juliusza Słowackiego*, oprac. E. Sawrymowicz, t. 1–2, Wrocław 1962.

²⁸ F. Próchnicki, R. Starkel, *Polska książka do czytania dla szkół wydziałowych i wyższych klas szkół ludowych*, t. 3, dla kl. III, Lwów 1887.

Jak widać w przywołanym fragmencie, epistolograficzny opis szwajcarskich Alp zwiera także sądy wartościujące autora, komentarze odautorskie pełne są subiektywnych wrażeń i emocji, które wyraża podróżnik zwiedzający miejsca niecodzienne i wyjątkowe. Magia gór – szczególnie wyróżniania w epoce romantyzmu – wyjątkowa ich tajemniczość stanowiąca głęboką inspirację dla romantycznego poety – szczególnie Alp szwajcarskich – wywołuje wiele symbolicznych skojarzeń socjokulturowych, jakie niosą ze sobą owe geograficzne przestrzenie, na przykład stałość, niewzruszoność, drogę do nieba, raj, objawienie, wzniosłe myśli, inspirację, osiągnięcia, młodość, czystość, pokój, swobodę, samotność²⁹. Radość i zachwyt podróżnika wędrującego po szczytach, między którymi odkrywa miejsca zamieszkałe przez ludzi, są ogromne – szeroki wachlarz lirycznych i marzycielskich skojarzeń autora listu, poetycka prezentacja całej gamy kolorów górskiej przyrody, oświetlanej słońcem o różnych porach dnia, pokazuje tu szczery entuzjazm wędrownika.

Poetycka relacja z podróży w szkolnym podręczniku jest pełna porównań, dotyka jezior i dolin, przepaści, przełęczy i wąwozów, przywołuje także „górskie niebezpieczeństwa” na przykład lawiny, ale optymistycznie maluje wszystkie te obrazy światłem świecącego słońca:

Po odwiedzeniu kaskady Giesbach, damy nasze zmęczone i przerażone podróżą po przepaścistych górach, rzuciły nas i pojechały inną drogą do Lucerny, my zaś chłopcy, trochę smutni z rozłączenia się, trochę weseli z odzyskanej wolności, poszliśmy pieszo przez góry. Tu dopiero wojaż nasz zachwycającymi nas zaczął karmić dolinami. Lauterbrun i Grindelwald, nic podobnego nie mogą mieć w naturze... W Lauterbrun spada ze skały wysoka na 800 stóp kaskada Staubach, woda jej nigdzie się prawie o skały nie odbija, ale przez sam lot z takiej wysokości zamienia się na wstęgę mgły białej i leci na dolinę. Góra Jungfrau, śniegiem pokryta, stoi jak olbrzym biały... Druga dolina Grinewald jeszcze piękniejsza, bo do niej wpływają dwie rzeki lodów. Lody te aż do jej głębi dochodzą i promień na ich białość ślicznie odbija wpośród muraw, drzew i kwiatów... Nigdy mi się nic podobnego nie śniło. Tam widziałem z gór spadające awalansze³⁰. Huk podobny do piorunu rozlega się po dolinie, ile razy bryła śniegu oderwie się z czoła gór. Matko moja, wystaw sobie, że najpiękniejsze słońce oświecało to wszystko... że wstawiliśmy o wschodzie, że oddychaliśmy wonią zroszonych kwiatów... Mamo moja! Jakie to byłoby czarujące wspomnienie, gdybym kiedyś między wami mógł przypominać je i o przeszłości marzyć³¹.

Do romantycznych ujęć alpejskiej przestrzeni należy także, zamieszczona w podręcznikach, poetycka prezentacja szwajcarskich gór opatrzona tytułem

²⁹ W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2006, s. 96–99.

³⁰ Lawiny.

³¹ F. Próchnicki, R. Starkel, *op. cit.*

Nad jeziorem Zurychskim autorstwa Seweryny Duchńskiej³². Tekst utrzymany jest w konwencji prostej piosenki nawiązującej do ludowej poetyki Lenartowicza, ale ewokuje motyw prawdziwej romantycznej nostalgii pielgrzyma-emigranta. Jest w utworze co prawda fascynacja alpejskimi górami – wywołuje ona jednak skojarzenia przede wszystkim z ziemią obcą. Podmiot liryczny zdecydowanie nie utożsamia się z nią – wraca do ojczyстых i rodzimych okolic:

Obraz wspaniały/ Góry i skały/ Przed sobą mam,/
 Lecz obraz w myśli/ Inny się kreśli,/ Jam duszą tam!/
 Wśród obcych ludzi/ Serca nie zbudzi/ Przyrody cud!/
 Obce tu zdroje,/ Góry nie moje,/ Nie mój tu lud!/
 Nad Alp śnieg biały,/ Nad lodozwały,/ Świat miłszy znam!/
 Ach! Dla mnie Eden/ Na ziemi jeden,/ Jam duszą tam!

Jak na prawdziwe szkolne wypisy przystało, nie może w nich zabraknąć także metodycznych wskazań i dopowiedzeń, zatem komentarz pod tekstem donosi o stosownych objaśnieniach typu leksykalnego, geograficznego, kulturowego³³.

Bez romantycznego animuszu i egzaltacji, wyrażane „prozą użytkową”, uobecniają się w podręcznikach informacyjno-sprawozdawcze przedstawienia Alp w wersji czytankowej. Ten skrajnie sfunkcjonalizowany szkolny gatunek miał dostarczać przede wszystkim rzetelnej wiedzy, opartej na prawdziwych życiowych doświadczeniach. Podręcznikowy tekst przynosi *stricte* encyklopedyczne informacje (łącznie z danymi statystycznymi), których autorzy nie poddają ocenie wartościującej. Sam tytuł *Życie w Alpach* – prosty i rzeczowy, a jednocześnie pojemny – zwraca uwagę młodocianego odbiorcy na codzienność i wszystkie aspekty przetrwania. W czytance dominują najważniejsze elementy realistycznego opisu, konstruujące w sposób szczegółowy świat przedstawiony. W określonym porządku przedstawione są zatem:

- miejsca z ich geograficzną specyfiką (na przykład Tyrol, doliny Innu i Adygi, Vorarlberg – zachodnia część kraju między Bawarią i Szwajcarią);
- ludzie i ich wygląd (Tyrolczycy – wysocy, okazałej postawy i dobrej tuszy, ubrani w czerwone kamizelki z szerokimi szelkami po wierzchu, ciemnozielony spencer, szeroki i bogato nabijany pas, krótkie spodnie skórzane lub aksamitne, wysokie pończochy, spiczasty kapeluszy o szerokich kresach);
- gospodarka (przemysł lniany, produkcja konopi, wełny i bawełny, warsztaty tkackie, wyroby jedwabiu, farbiarnie, fabryki do drukowania perkali);

³² *Czytanki stopniowane dla dzieci zaczynających naukę systematyczną*, ułożyła A. Szyk, stopień III. *W kraju i na świecie*, Warszawa 1902, s. 142–143.

³³ „Przed czytaniem tego wiersza należy odświeżyć w pamięci dzieci to, co wiedzą o Szwajcarii, Alpach i jeziorach górskich, wskazać jezioro Zurichskie na mapie, a jeśli można, pokazać dzieciom jaki ładny widoczek szwajcarski. *Eden* – raj. *Lodozwały* [prawdopodobnie autorka ma tu na myśli *lodowce*]. Sprawdzić, czy dzieci pojmują myśl przeczytanego wiersza” – S. Duchńska, *op. cit.*, s. 142–143.

- krajobrazy i pejzaże, opisywane w określonej porze roku – najchętniej zimą;
- zwierzęta (na przykład krowy, owce);
- obyczaje (koszara, życie pasterzy i ich codzienna praca);
- realia katolickie (opis obiektów sakralnych, na przykład kościoła pod zwaniem Matki Boskiej z Eisiedeln, modlitwy).

Dla polskiego dziecięcego czytelnika niewątpliwie ciekawą uwagą będzie porównanie przestrzeni alpejskich z rodzimymi Tatrami. Przywołajmy stosowny *passus*:

Życie w górach jest w różnych krajach do siebie podobne, bo łączy się ściśle z naturą gór. Góral tatrzański i góral alpejski, zamieszkujący doliny i hale rozległych Alp, mają w sposobie życia bardzo wiele wspólnego. Dla pasterza alpejskiego jest bydło całym mieniem i jedynym źródłem jego utrzymania, przedmiotem trosk i rozmyślań, jego dumą i zadaniem całego życia. Są jednakże majętni górale alpejscy, którzy chowem bydła nie zajmują się sami, lecz hale swoje innym wydzierżawiają. Taki, który ma co najmniej 24 krowy, idzie zazwyczaj sam z tym dobytkiem, albo na własne hale albo na wydzierżawiane od innych gospodarzy lub od gminy. Górale, mający mniejsze obory, idą zrazu sami na niższe hale; lecz gdy bydło w środku lata puszcza się już na wyższe pastwiska, wtenczas zdają zwykle swój dobytek na wspólnego pasterza, czyli bacę, z którym się potem na św. Michała obliczają. W zimie głucho jest i pusto wśród gór. Bydło stoi po oborach, jak wszędzie u włościan. Osady bywają zwykle tak śniegami zasypane, że nie można się dostać z jednej wsi do drugiej, a często z jednej chaty do drugiej. Góral wychyla się z domu chyba po to, aby drzewo na saneczkach spuszczać, lub czasem przepędza bydło do odleglejszego szalasu, gdzie latem zwiózł zapasik siana. Lecz gdy zawita maj, a śniegi stopnieją, góral czeka już niecierpliwie na wyprawę w góry. Wyjdzie na hale, poprawi drogi, opatrzy koszare, a dziewczęta tymczasem bukiety z wstęgami i wieńce na kapelusze, bo wyprawa odbywa się z wielką uroczystością. Krowy są wyczesane, aż się świeci, trzem najpiękniejszym zawiesza się na szyjach dzwony z blachy mosiężnej do 30 cm długie, w górze mocno wydęte, a zwięzające się ku dołowi. Głos tych dzwonek tak jest silny, że przy cichem powietrzu słyhać go i na milę, a że mają tony rozmaite, więc tworzą Alpom muzykę dzwonekową. Na czele idzie najpiękniejsza z krów i ona jest przewodniczką całej wyprawy. Przez dłuższy czas nawykają krowy tak do tego prowadzenia, że jeśli się zdarzy, iż taka przodownica odsprzedaną zostanie do innego stada, gdzie już jest własna przodownica wybuchają między nimi zacięte bójkі o przodowanie, tak, że trudno czasem pastuchom walczące rozpedzić³⁴.

³⁴ *Życie w Alpach*, [w:] *Wypisy polskie dla klasy drugiej...*, s. 297.

Zgodnie z tendencjami pozytywistycznymi – dominuje tu obraz pracy i codziennego życia, które toczy się spokojnie w określonym porządku w górskich, drewnianych domach – czystych i schludnych. Nie jest to już arkadyjska wizja życia, choć miejscami pojawiają się epitety nacechowane pozytywnie („owce i kozy idą w podskokach wesołości”, „wspaniałe, najpiękniejsze jodły alpejskie”, „krowa – przodownica”). Wymowa tego szkolnego obrazka skoncentrowana jest przede wszystkim na trudach przetrwania (stroma zbocza, śliskie ścieżki pokryte śniegiem i lodem) i niełatwym codziennym bytowaniu – ewokuje tu raczej skojarzenia z wyrażaniem wielkiego szacunku dla pracy ludzi mieszkających w górach. W tekście konceptualizuje się także niewypowiedziana wprost, lecz będąca wynikiem szczegółowego opisu, fascynacja życiem w górach.

Wpisany w podobną poetykę tekstu użytkowego o charakterze poznawczym kolejny fragment odnotowuje opis koszary – alpejskiej baczki:

We wsiach, przez które pochód się posuwa, wybiega wszystko co żyje, aźby się stadku i ludziom przypatrzeć. Za krowami postępują owce i kozy, a wszystko w podskokach wesołości, bo wiedzą, że w górze czeka je smaczna, soczysta pasza. Przodem idzie juhas z malowanym skopkiem na ramieniu. Za nim postępują dwaj pastuszkowie, a na ostatku koń, objuczony naczyniami do odwarzania mleka i zazwyczaj właściciel stada lub baca. W niektórych miejscach wyruszają także żony i dzieci do letniej koszary, zamknąwszy swe chaty lub zostawiwszy w nich starców i staruszki na straży. Koszara alpejska, oparta na kamiennym podmurowaniu, sklecona z drzewa, które od słońca i wiecznego dymu staje się brunatne, opiera się zwykle o skałę, lub nawet, gdzie można, wciska się częściowo w jej zagłębienie. Dach pokryty gontem lub tarcicami, przyciskają liczne, ciężkie kamienie, ażeby go wichry nie uniosły. Jeśli płynie w pobliżu potoczek z lodowców, to chętnie kieruje go pasterz przez swą koszarę, bo mu dostarcza wody i odświeża powietrze, zakwaszone wyziewami mleka. Głębka skały dostarcza zwykle chłodnego schowku na nabiał. Czasem obok koszary są jeszcze zagrody lub całe szopy dla bydła na czas spieki lub ulewnej słyty; częściej jednak służą krowom za ochronę wspaniałe jodły alpejskie. Najbliższe otoczenie koszary stanowi nagromadzona mierzwa bydłęca; wewnątrz jej nie odznacza się również czystością. Malownicze ubranie górskie chowa się tylko na pokaz w doły, na święta uroczyste. Tutaj chodzi pasterz w białym ze zgrzebnego płótna i zazwyczaj w drewnianych trzewikach, zwanych gdzie indziej „sabatami”³⁵.

Choć czytankowa prezentacja ukazuje w zasadzie tylko wnętrza pasterskiego domu i miejsce przebywania hodowlanych zwierząt, czytelnik odnosi wrażenie, iż sposób zademonstrowania owej przestrzeni i plastyczne ich zobrazowanie jest „przyjazne” i autor czytanki wartościuje ją pozytywnie.

³⁵ *Ibidem*.

Fascynację życiem w górach można także dostrzec w pozornie informacyjnym i pragmatycznym tekście o budowie domu. Autorzy szkolnego tekstu przedstawiają z detalami, z wielkim podziwem i dumą sam proces budowy. Konstruowany dom ukazany jest wręcz malarsko – skojarzony tu „baśniowo” pod wpływem świeżącego słońca ze złotym pałacem. Tekst odwołuje się także do aspektów religijnych, doniosłe znaczenie odgrywa w nim bowiem rodzinne błogosławieństwo. I oto czytamy:

Riegel (nazwisko właściciela domu) tam na górze dom sobie buduje. Słychać też już z dala i uderzenia młotów i krzyki robotników, i łoskot staczających się belek. A tam za wąwozem las wszystko to powtarza. [...] Przyszliśmy przez las i widzimy nowy budynek. Cały z drzewa, ale w słońcu wygląda jakby złoty i dumnie się wznosi; a po rusztowaniach snują się tam i sam robotnicy, nosząc i przesuując belki. Drudzy wspinając się po wiązaniu dachu, młotkami gwoździe wbijają. A tam wysoko, już u samego szczytu, stanął jeden z zieloną choinką, w różnobarwne przystrojoną wstążki, wznosi ją w górę, radośnie wykrzykuje i z pistoletu dał ognia. Na ten znak naraz zupełna cisza; robotnicy odkładają narzędzia i głowy odkrywają. A ów u wierzchołka wiązania pochwycił w prawą rękę szklanę, winem napełnioną i głosem donośnym błogosławieństwo domowi głosi:

„Niechaj dom ten Bóg ochrania!/ Szczęście wpuszcza, złe odgania!/ I przechodź, gdy tu zajdzie,/ Niechaj w nim gościnę znajdzie;/ A gospodarz i rodzina,/ I czeladna ich drużyna,/ Niechaj żyją czerstwi i zdrowi,/ I do pracy wciąż gotowi!, A ty, święty Florianie,/ O nich wszystkich miej staranie,/ Strzeż komory i obory,/ I bydełka, co na paszę,/ Idzie w górskie hale nasze/. Wzywam świętego Erarda,/ Patrycego i Medarda/ I w dom nowy pięknie wnoszę/ Do najświętszej Matki Boskiej,/ Niech oddala wszelki troski,/ Proszę w trójcy Jedynejo/ O ochronę domu tego”³⁶.

Budowa domu i ciężka, związana z tym długim procesem praca, mają w czytankowym opisie znaczenie symboliczne, stanowią swego rodzaju społeczną ceremonię i rytuał – nowy budynek i mieszkająca w nim rodzina oraz nowy

³⁶ *Budowa domu w Alpach Górnej Stryi* (z Roseggera, *Das Volksleben in Steiermark*), [w:] K. Mecherzyński, *Wypisy polskie dla szkół męskich i żeńskich z najcelniejszych pisarzy krajowych*, Kraków 1890, s. 257–258. Przywołani w tekście święci to: Florian (łac. *florus* – kwitający, lśniący, wspaniały) – żołnierz, męczennik, patron podczas klęsk pożaru, powodzi i sztormów, patron Austrii, Bolonii, Krakowa, hutników, strażaków, kominiarzy; Medard (germ. *math, maht* – męstwo, potęga, moc, oraz *hard* – silny, odważny, śmiały) – patron rolników, ogrodników, plantatorów, winnej latorośli, piwowarów, dobrej pogody; Patrycy (Patrycja, łac. *patricius* – szlachetnie urodzony), Patryk – patron Irlandii, w zachodniej Europie patron fryzjerów, bednarzy, kowali, górników, upadłych na duchu i zwierząt domowych; Erard (831–838 lub 840) lub Erard de la Marc (1500–1538) – biskup Liège, centrum kulturalnego Walonii (obecnie – Belgia, dawniej – Niderlandy). Informacje podaję między innymi za: V. Shauber, H.M. Schindler, *Ilustrowany leksykon świętych*, Kielce 2002; zob. także W.A. Niewęglowski, *Leksykon świętych*, Warszawa 1998.

gospodarz są tu znakami radości, szczęścia i bogactwa, które dostrzegają sąsiedzi mieszkający w okolicy. W ramach integracji lokalnej społeczności tworzą oni wdzięczny korowód, obdarowując nowych mieszkańców szczególnymi produktami, odtwarzają uliczny spektakl poświęcony pracy i bawią się wspólnie przy dźwiękach niecodziennej muzyki:

Gdy bowiem chłop stawia nowy budynek; czy to dom, stajnię, stodołę, czy młyn, każdy sąsiad z życzeniem szczęścia śle masło i smalec, aby budującemu ułatwić żywienie robotników. Dlatego też to ci tak spieszenie biegną na powitanie „maślarki”, a tłukąc w one naczynia metalowe, wiodą ją radośnie do gospodarza, któremu dary przynosi. Dziwny to zaiste pochód! Na czele rusza parobczak z chorągwią podobnusięnką, gdyby jej odjęto drzewce, do chustki do nosa. Za nim postępują owi muzykanci, bębniąc i tłukąc w naczynia, a wesolo i głośno, ile stać płuc i gardła, wykrzykują. Tuż po nich idą dwaj zamiatacze i miotłami bardzo skwapliwie zamiatają drogę, po której wreszcie kroczy poważnie królowa pochodu, dziewczka z koszem na głowie, jakoby w koronie. Obdarzeni gospodarstwo odwdzięczają się za to „błogosławieństwo domowi” zazwyczaj koszem, pełnym ciasta smażonego. W taki sposób sąsiedzi zaopatrują budującego dom w żywność; a im więcej zjawi się „maślarek”, tem weselsi są robotnicy i tem więcej szczęścia i błogosławieństwa wbudowuje się w spojenia ścian drewnianych³⁷.

O szczególnej fascynacji Alpami w krajach, w których góry te istnieją, donosi nawet niemieckojęzyczny słownik terminów literackich, w którym pojawiło się hasło „Bergroman” („powieść górską” „powieść o górach”, „powieść alpejską”)³⁸. W krajach alpejskich owa „Bergroman”, stała się nie tylko typem powieści popularnej, ale istotnym dla mieszkańców tych rejonów zjawiskiem socjologiczno-kulturowym. Góry bowiem odgrywają tam bardzo istotną rolę w całym życiu zbiorowym, są nie tylko jego częścią, ale wyznaczają styl, funkcjonowanie, strategię ludzkiego postępowania – determinują w zasadzie wszystko. „Historia, życie społeczne, kultura, życie gospodarcze – każdy z tych fenomenów ma jakiś aspekt bądź rozdział górski” – zauważa Kolbuszewski³⁹. Dodatkową kwestię rozpatrywaną w interpretacji tematyki górskiej stanowi zjawisko alpinizmu i turystyki wpisane w kulturę i gospodarkę różnych grup etnicznych mieszkających w Alpach. W zasadzie każdy mieszkaniec gór w sposób naturalny, aby przetrwać musi nauczyć się wspinąć, przenosząc nierzadko na własnych barkach różne ciężary. Istotną rolę pełni w nich także przewodnik, promując miejsca, do których nie dociera przecież każdy, a „oprowadzanie »gości« po górach jest dla niego

³⁷ *Ibidem*, s. 260.

³⁸ J. Kolbuszewski, *Od Pigalle po Kresy. Krajobrazy literatury popularnej*, Wrocław 1994, s. 119–120.

³⁹ *Ibidem*.

zawodem, źródłem utrzymania, nosi jednak ów zawód na sobie charyzmatyczne oznaki rycerskiego etosu”⁴⁰.

Ten szczególny rodzaj zainteresowania, a nawet uwielbienia dla Alp widoczny jest także w szkolnych opowieściach. Do takich należy między innymi krajoznawczy, informacyjny, ale i miejscami zabawny opis wycieczki utrzymany w konwencji *quasi-przewodnika Wycieczka do Hellbrunnu* (z książki L. Tatomira *Ferie alpejskie*)⁴¹.

Omnibus toczył się drogą, wysadzaną drzewami jak aleja, i cała okolica miała pozór parku, który urozmaicały rozrzucone wille i obejścia gospodarskie, grupy drzew i uprawiane zagony. Towarzystwo było hałaśliwie wesołe, a jakiś nadzwyczajnie ruchliwy Francuz, siedzący obok mnie, robił takie gwałtowne ewolucje to w prawo, to w lewo, że mi się dostawały co chwila kontuzje, chociaż darzący nimi łagodził wrażenie, powtarzając za każdym razem lakonicznie *pardon* [...]. Helbruński pałac i otaczający ogród, park, zwierzyńiec, należący teraz do cesarza, założył arcybiskup Sittich w r. 1613. Sam pałac, budynek dość wielki, nie ma zewnątrz nic szczególnego. Wewnątrz pokazują piękną salę, ozdobioną freskami włoskich mistrzów. Ale istoty Helbrunnu nie stanowi pałac i nie po to tam przyjeżdżają ludzie, żeby go oglądać, lecz żeby podziwiać ogród i znajdujące się w nim sztuki wodne, wodotryski, grotty, jaskinie, teatr marionetek i przeróżne figury ruchome i nieruchome.

W jednym z podręczników pojawia się krajoznawczo-informacyjna czytanko *Szwajcaria*⁴². Prezentuje w sposób szczegółowy geograficzne położenie kraju i lokalizuje w nim Alpy, wprowadzając bogaty, choć też raczej encyklopedyczny opis przyrody i ukształtowania terenu:

Szwajcaria pomiędzy Niemcami, Włochami i Francją położona, jest całkiem krajem górzystym. Na zachód Jura rozsyła pasmo gór wapiennych, stronę południową i wschodnią zajmują właściwe Alpy śnieżne, niebotyczne, z daleka bieląc się nad poziomem. Któreż Alpy wyrównają szwajcarskim co do różnorodności? Kwieciste pastwiska, zielone spadki, doliny urodzajne, grzmiące potoki, czyste jeziora, wieńcem gór, skał i miastami otoczone, bystre rzeki obok przepaści głębokich,

⁴⁰ „Choć termin »Bergroman« jest niemiecki, to jednak owo zjawisko socjologiczno-literackie, jakim jest tak pojmowana »powieść górska«, ma właściwie alpejski charakter ponadjęzykowy i ponadnarodowy. Powieść taka pojawiła się bowiem w literaturze nie tylko niemieckiej, ale także francuskiej, obok tego zaś wystąpiła tak we francuskojęzycznej, jak i niemieckojęzycznej literaturze szwajcarskiej, w literaturze austriackiej a nawet w literaturach narodów Jugosławii”. Por. J. Kolbuszewski, *Od Pigalle po Kresy...*, s. 119; por. A. Ingolić, *Przerwana wspinaczka*, Warszawa 1984.

⁴¹ *Wypisy polskie dla szkół męskich i żeńskich...*, s. 316–320.

⁴² *Wypisy z pisarzy polskich...*, s. 192–193.

bory u spodu lodowatych grzbietów, przejścia niebezpieczne obok mурowanych gościńców i mostów i wyniosłe nad wszystkie pomieszkania ludzkie, odwieczne olbrzymy śnieżyste, mieniące się jaskrawymi kolorami w świetle zachodzącego słońca; takie to widoki codziennie stawają przed oczami górali⁴³.

Miejsca te, choć zaprezentowane z perspektywy zwyczajnej codzienności – jak widać stają się niezwykle nie tylko dla polskiego czytelnika. Niezwykłość obrazu współtworzą tu enumeracje alpejskich miejsc i zjawisk, na przykład granic i drogi, a które zgodnie z teorią Yi-Fu Tuana stanowią tu centra wartości. Czytankowe wyliczanie nabiera tu edukacyjnej mocy dzięki użyciu jasnych i klarownych dla górskich deskrypcji epitetów, takich jak: kwiecista, zielona, urodzajna, grmiące, bystre, głębokie, lodowate, wyniosłe.

Konkluzja

Alpy jako temat literackich i paraliterackich rozważań pojawiały się w Polsce między innymi dzięki obecności zafascynowanych górami autorów takich *quasi*-przewodnikowych opowieści, jak Gastona Rébuffata *Gwiazdy i burze. Sześć północnych ścian alpejskich* (Kraków b.r.), Lionela Terray'a *Niepotrzebne zwycięstwa. Od Alp do Annapurny*⁴⁴ czy Waława Nałkowskiego *Dookoła Alp*⁴⁵. Do wyjątkowych publikacji o tematyce górskiej należały także „przewodnikowe” powieści Rogera Frison-Roche'a, a przede wszystkim jego książka *Pierwszy na linie* (Warszawa 1956), oraz utwory przynależne do obszaru literatury dla dzieci i młodzieży – tu niezwykle popularna w Szwajcarii powieść Joanny Spyri *Heidi* (1881)⁴⁶. Oczywiście Polska nie doczekała się takiej fascynacji górami, ponieważ do krajów górskich nie należy, choć mocną pozycję zdobyły sobie góry właśnie w literaturze przeznaczony dla młodego odbiorcy „w związku z różnymi pozytywistycznymi i postpozytywistycznymi strategiami edukacyjnymi tej literatury”⁴⁷.

Jak zauważono, czytankowe teksty o tematyce alpejskiej odzwierciedlają proces ukazujący przemianę w sposobach prezentacji gór – od konwencji

⁴³ *Ibidem*, s. 192.

⁴⁴ L. Terray, *Niepotrzebne zwycięstwa. Od Alp do Annapurny*, przeł. D. Knysz-Rudzka, oprac. J. Kurczab, K. Marcinek, Warszawa 1975.

⁴⁵ W. Nałkowski, *Dookoła Alp. Luźne notatki i refleksje z błyskawicznej podróży z 35 rysunkami w tekście*, Warszawa 1904.

⁴⁶ Miejsca, w których toczy się akcja powieści, zwiedzają turyści z książką Spyri w ręku. O wyjątkowej poczytności lektury Spyri pisze między innymi A.M. Haas, *La littérature de langue allemande, [w:] La Suisse de la formation des Aloes à la quête du futur*, 1975, s. 455; cyt. za: J. Kolbuszewski, *Od Pigalle po Kresy...*, s. 122–123.

⁴⁷ J. Kolbuszewski, *Od Pigalle po Kresy...*, s. 125. Por. P. Kuleczka, *Pozytywistyczne powieści o Tatrach dla dzieci i młodzieży*, „Wierchy” 57, 1988–1991, s. 140–155.

romantycznej, związanej z atmosferą przeżywania i emocji oraz tęsknoty za krajobrazami ojczystymi (na przykład list Słowackiego *Z gór Szwajcarii* czy poetycka opowieść *Nad jeziorem Zurychskim*), do pozytywistycznych ujęć alpejskich przestrzeni – trzeźwych, realistycznych, sprawozdawczo-informacyjnych, utrzymanych w konwencji turystycznych przewodników (na przykład *Życie w górach*, *Budowa domu w Alpach Górnej Styrii*). Szkolne opowieści często przywoływały – także na zasadzie porównań – ojczyste Tatry, które były w ujęciu autorów podręczników krainą sielską i idylliczną – prawdziwą Arkadią.

Alpejskie czytanki zaś nie idealizowały obrazu gór i życia ludzi w górach – zawierały przede wszystkim ogromny ładunek poznawczy – dostarczały młodemu odbiorcy wiedzy geograficznej i kulturowej, a bohater, człowiek żyjący w górach, miał w nich przede wszystkim przetrwać. Bohaterami szkolnych czytanek są tu zatem zwykli mieszkańcy alpejskich wiosek lub turyści wędrujący pod opieką przewodników; zamiast fabuły zaś – strukturę prowadzonej narracji wyznacza tu trasa wędrowców zgodna ze szlakami prezentowanymi w profesjonalnych przewodnikach⁴⁸. Dominuje wiedza o charakterze encyklopedycznym.

W czytankowych opisach szwajcarskich gór uwypuklone są przedstawienia o charakterze socjoetnograficznym, obyczajowym i kulturowym, a „górskie niebezpieczeństwa” odsyłają raczej do codziennego życia i zwykłego przetrwania. Dopełniają tu zatem także szkolny, moralno-wychowawczy ideał.

Storybook Alps

Summary

Storybook texts dealing with the Alps show how the presentation of the mountains evolved – from the romantic convention associated with an atmosphere of excitement and emotions as well as longing for homeland landscapes (e.g. Słowacki's letter *From the Swiss mountains* or the poetic novel *On the Zurich lake*) to positivist approaches to Alpine spaces – sober, realistic, matter-of-fact, resembling tourist guides (e.g. *Life in the mountains*, *Building a house in the Upper Styria Alps*). School stories often referred to – also for the sake of comparison – Poland's Tatra Mountains, which, according to the authors of textbooks, were an idyllic land, a true Arcadia. However, the Alpine storybooks did not idealise the image of the mountains and the life of the people living there; they contained a lot of information, providing young readers with geographical and cultural knowledge. The prime objective of the protagonists – people living in the mountains – was simply to survive.

The protagonists of school textbooks were ordinary inhabitants of Alpine villages or tourists travelling with guides. The plot was replaced by a narrative based on the travellers' routes, which corresponded to trails presented in professional guidebooks. The texts were dominated by encyclopaedic knowledge.

The textbook descriptions of the Swiss mountains emphasise socio-ethnographic and cultural themes, while the “mountain dangers” usually refer to everyday life and ordinary survival. Thus, these works complement the school's moral and educational paradigm.

⁴⁸ J. Kolbuszewski, *Od Pigalle po Kresy...*, s. 121–122.